NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 125 (2666). Wilno, Niedziela 14 Maja 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—?? gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Po siedmiu latach

Przed siedmiu laty witaliśmy na tem miejscu (artykuł p. t. „Przełom" w Nr. 110 „Kurjera Wileńskiego" z r. 1926) początek nowego okresu w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej, okresu „reformy i uzdrowienia ustroju republikańskiego, ożywienia twórczemi pierwiastkami pracy państwowej i społecznej". Pisaliśmy wówczas: „okres reformy i sanacji stosunków może być dłuższy lub krótszy, lecz nie może braknąć mu wyraźnego celu i programu".

Gdyby przewrót majowy był tylko rewolucyjnem przesunięciem sił w ramach tego samego systemu, który przed nim istniał, osiągnięty efekt byłby połowiczny. Postępujące szybko naprzód rozprzężenie mogło wprawdzie również być powstrzymane, ale państwo pozostałoby w miejscu, narażone każdej chwili na ponowne pogrążenie się w chaosie. Umocniwszy się nad jego krawędzią, trzeba było zawrócić w inną stronę i wyprowadzić państwo na nowe drogi. Tak się też stało. Po siedmiu latach jesteśmy już daleko od tej krawędzi. Nastąpiło w ciągu tego czasu zupełne przekształcenie stosunku obywatela do państwa i do najważniejszych zagadnień życia zbiorowego. Państwo było przed r. 1926 terenem a jego organy instrumentem ścierania się rozbieżnych partykularnych grupowych interesów. Każdy z nich chciał nalepić na państwo wyłącznie swoją etykietę. Brakło mu na to sił, więc dzielił się z innymi. Nie istniał czynnik, warujący przeciętne dobro całości. Dziś państwo jest wartością samo w sobie, stanowi czynną osobowość, której dobro jest syntezą interesów jego obywateli. Teza powyższa nie jest, być może, zrealizowana u nas w całej pełni. Ale system panujący w Polsce, mimo nieuniknionych odchyleń, daje wyraz tendencji do jej zrealizowania.

Poza najpilniejszym celem politycznym przewrót polski z r. 1926 dał początek pewnym przemianom szerszym, światopoglądowym. Dostrzegamy w nich te same elementy, które powszechnie charakteryzują schyłek epoki wybujałego liberalizmu na wszystkich polach życia zbiorowego. Ale przezwyciężając ów liberalizm, niesłusznie często identyfikowany z treścią idei demokratycznej, przewrót polski uratował istotne wartości tej idei, a przedewszystkiem zasadniczą równowartość jednostki ludzkiej, jej przyrodzone prawo do współdziałania i współtworzenia w życiu zbiorowem, do najpełniejszego rozwoju własnej indywidualności.

Z obu stron, na wschodzie i zachodzie, widzimy u naszych sąsiadów zupełne przekreślenie tych wartości, wtłoczenie jednostki w zgóry zakreślone ramy, uzależnienie jej praw od pewnych cech nie przez nią nabytych, lecz przyniesionych ze sobą na świat. W Sowietach dzieci byłych klas posiadających, w Niemczech osoby pochodzenia niearyjskiego (a więc nietylko Żydzi) są pozbawione równych z resztą obywateli praw — formalnie i faktycznie. Wychowanie i kształcenie nowych pokoleń ujęte jest lub będzie w karby sztywnych, ad usum panującej doktryny stworzonych formułek. Myśl i psychika ludzka ma być poddana wyłącznemu działaniu djalektycznych kanonów, uznanych bezapelacyjnie za niezmienne i doskonałe.

Dziś, po siedmiu latach dopiero, możemy sobie zdać sprawę od czego ustrzegł Polskę przewrót majowy. System przed nim istniejący prowadził nieuniknienie do wyładowania się skrajnych sił — z prawicy lub lewicy. System ten nie był nawet zdolny do walki, do energicznej obrony. Nasuwało się na Polskę widmo zamachów ze strony reakcyjnych grup nacjonalistycznych. Tygodnik „Faszysta polski" w ciągu kilku miesięcy osiągnął ogromny nakład — tylko dlatego, iż ostro przeciwstawiał się rzeczywistości. Grupujący się przy nim ludzie nie pozostawili po sobie żadnego śladu, gdyż żadnych istotnych wartości nie reprezentowali. Przewrót majowy poprostu zmiótł wszystkie tego rodzaju małpiarskie pomysły i niedowarzone idee. Wbrew własnym pożądaniom i w podziemiach kościoła Św. Krzyża hołdowanym zamiarom obóz nacjonalistyczny stał się obłudnym obrońcą parlamentarnego systemu. Sam sobie powyrywał niewyrośnięte pazurki.

System pomajowy, usuwając wszystkie ułomności i zatory swego poprzednika, nie przekreślił i nie zniszczył żadnych istotnych wartości idei demokratycznej. Strzegąc przed fermentem rewolucyjnym stosunki społeczno - gospodarcze, tworzy warunki, umożliwiające przekształcenie ich w duchu nasuwających się konieczności obecnej przełomowej epoki. Rządy pomajowe prowadzą w tej dziedzinie politykę kunktatorską, oczekując na skrystalizowanie się programów, które wyłonią się z wewnątrz naszego życia. Ale — tylko te rządy są zdolne dokonać niezbędnych reform bez narażenia podstaw niepodległości państwa na groźne niebezpieczeństwa.

Na ostatnim wieczorze dyskusyjnym „Klubu Włóczęgów" wygłosił p. Aleksander Hertz bardzo ciekawy referat o „doświadczeniu niemieckiem" w którym poruszył zlekka również temat, będący przedmiotem niniejszych uwag. Jesteśmy z prelegentem w zupełnej zgodzie. Jesteśmy z nim zgodzie również co do oceny pewnego powszechnego zjawiska, które nazwał on „erupcją chamstwa", w stosunkach ludzkich. Byłoby błędem twierdzić, że i to zjawisko całkowicie nas ominęło. Ale skoro panujący system poskromił u nas zapędy do wewnętrznej walki na pięście, skoro nie przekreślona została demokratyczna zasada poszanowania każdej jednostki — ta epidemja nie przybierze charakteru masowego.

Testis.

Z POD ZNAKU SWASTYKI.

„Niemcy nie ugną się przed ultimatum"

— ma oświadczyć Hitler w Reichstagu.

BERLIN. (Pat). Oficjalnie zapowiadają, że kanclerz Hitler w deklaracji, którą ma złożyć w Reichstagu, omówi całokształt sprawy rozbrojeniowej, nie ograniczając się do konferencji genewskiej.

Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że wyjaśnienie sytuacji zewnętrzno-politycznej nastąpić musi bezwzględnie jeszcze przed światową konferencją ekonomiczną. Następnie kanclerz odpowie na przemówienie angielskiego ministra wojny Hailshama i francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul - Boncoura. Wystąpienia obu tych mężów stanu kometnowane są w tutejszych kołach miarodajnych jako próba nacisku na Niemcy. Kanclerz Hitler podkreśli, że tego rodzaju metody muszą doprowadzić do rozbicia konferencji i że Niemcy nie ugną się przez żadnem tego rodzaju ultimatum.

O ile Paul - Boncour sądzi, że dane przez niego przytoczone stanowią rewelację, to się myli — głosi komentarz biura Conti. To co zawarte jest w „tajnych aktach" Paul - Boncoura, jest powszechnie znane, a wszystko inne jest fałszywe. Nikt nie jest w stanie dostarczyć dowodów, że Niemcy zakłócają pokój i prą do wojny. Zadaniem kanclerza będzie przeciwstawić się metodom, stosowanym w Genewie. Kanclerz założy protest przeciwko nierozbrajaniu się innych państw i wystąpi w obronie niemieckich organizacyj wojskowych. Tylko wówczas, gdy zmienione zostaną metody genewskie, konferencja rozbrojeniowa może liczyć na powodzenie. W przeciwnym wypadku dziś już uważać ją należy za rozbitą.

Niemcy zapłacą ratę pożyczki Younga w walucie... zdeprecjonowanej.

BERLIN. (Pat). Minister finansów Rzeszy zawiadomił prezydenta Banku Wypłat Międzynarodowych jako powiernika pożyczki Younga, że przypadające na dzień 15 bm. transze, opiewające w walutach zdeprecjonowanych pokryje w wysokości nominalnej mimo klauzuli złotowej. Stanowisko to motywowane jest analogiczną praktyką angielską i amerykańską.

Konfiskata majątku związków zawodowych.

BERLIN, (Pat). — Na polecenie pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, po konfiskacie majątku niemieckiej partji socjaldemokratycznej i organizacyj republikańskich Reichsbanneru zarządzona została konfiskata całego majątku t. zw. niezależnych związków zawodowych i zbliżonych do nich organizacyj na całym obszarze Rzeszy. Akcją kierował przewodniczący organizacji „niemieckiego frontu pracy" dr. Ley. Zarządzenie to motywowane jest chęcią zabezpieczenia „uporządkowanego" zużycia majątku robotników.

W ogłoszonym komunikacie dr. Ley wzywa wszystkie osoby, na których konta prywatne, krajowe lub zagraniczne, przepisana miała zostać część majątku związków zawodowych, aby zgłosiły się do 1 czerwca, zapowiadając zastosowanie wobec opornych ostrych kar. Część kont prywatnych, na które dokonane miało być przepisanie takich sum, została już zasekwestrowana.

Ocena ostatnich posunięć w Londynie.

LONDYN, (Pat). — Cała prasa londyńska występuje dziś z gwałtownym alarmem, zwracając uwagę społeczeństwa angielskiego na niebezpieczne posunięcia rządu niemieckiego, zagrażające pokojowi.

Uwaga zwrócona jest głównie na trzy wypadki, przedewszystkiem na zajścia w Gdańsku, które w szczegółach opisywane są przez całą prasę w sensie dla Niemiec nieprzyjaznym. Po drugie uwaga zwrócona jest na deklamację ministra finansów Rzeszy że Niemcy nie zapłacą ani procentów, ani amortyzacji 5 i pół proc. pożyczki Younga, jakie przypadają w czerwcu, w złocie, lecz według bieżącego kursu w dolarach. Bank Wypłat Międzynarodowych odrazu określił tę propozycję jako sprzeczną z zobowiązaniami niemieckiemi. Podobne stanowisko zajmuje prasa angielska, informując, że decyzja Niemiec wywołała w City londyńskiem jak najgorsze wrażenie i spowodowała wczoraj wieczorem poważny spadek obu niemieckich pożyczek — Dawesa i Younga. W City krążą pogłoski o dalszych planach inflacyjnych Hitlera. Wreszcie najszerzej wysnuwana jest w prasie angielskiej krytyka stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia. Fakt zwołania przez Hitlera Reichstagu na środę celem oznajmienia, jaka jest polityka zagraniczna Niemiec w zakresie rozbrojenia, oceniany jest w Londynie jako wytworzenie przez Hitlera pozorów, że cały naród niemiecki stoi za nim w jego dążeniach w zakresie zbrojeń i odrzuca zarzut odpowiedzialności za zerwanie konferencji rozbrojeniowej.

B. kanclerz pobiera zasiłek w wysokości 1 m 80 f.

PARYŻ. (Pat). — Prasa francuska podaje, że wbrew twierdzeniom hitlerowców, jakoby szereg wybitnych polityków i działaczy z czasów Republiki Niemieckiej od 1918 roku do marca 1933 roku wzbogaciło się na rozmaitych aferach i kombinacjach, rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. —

Tak np. Scheidemann, były kanclerz, mający dziś 68 lat, zapisany jest jako bezrobotny drukarz i zmuszony jest pobierać dziennie jedną markę i 80 fenigów z kasy pomocy dla bezrobotnych. Scheidemannowi odmówiono renty z tytułu sprawowania przezeń czynności burmistrza w Cannes.

Delegat na konfer. rozbr. Nadolny wyjechał do Berlina

GENEWA. (Pat). Szef delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową Nadolny wyjechał w dniu 13 b. m. po południu do Berlina, zapowiadając, że powróci do Genewy dopiero po środowem posiedzeniu Reichstagu, czyli we czwartek lub piątek. Nadolny jedzie do Berlina, wezwany przez kanclerza Hitlera, który chce się z nim naradzić przed mową, którą wygłosi w Reichstagu.

Rewizja u b. ministra Severinga. Zabrano 55 tys. mk. i samochód.

BERLIN, (Pat). — W Bielefeld w mieszkaniu byłego ministra pruskiego Severinga, jak również u wielu miejscowych działaczy socjal — demokratycznych przeprowadzona została gruntowna rewizja, podczas której skonfiskowano ogółem 55 tysięcy marek, materjał propagandowy oraz samochód. Rewizję przeprowadziły oddziały policji pomocniczej, złożonej ze szturmowców.

Zastrzelono w areszcie.

KRÓLEWIEC, (Pat). — Dzienniki donoszą, że w Olsztynie został zastrzelony przez narodowych socjalistów z powodu stawiania oporu przywódca komunistyczny Galinowski, który przebywał w areszcie prewencyjnym.

Na Zamku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezydjum zarządu głównego kolejowego przysposobienia wojskowego z prezesem posłem Władysławem Starzakiem na czele. Delegacja prosiła Pana Prezydenta o zaszczycenie Jego obecnością uroczystości w dniu 14 bm. z okazji „Święta Pracy" kolejowego przysposobienia wojskowego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na zaproszenie delegacji. (Iskra)

WARSZAWA, (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 13 bm. uczestników wycieczki pastorów skandynawskich, którym towarzyszył superintendent kościoła ewangelicko — augsburskiego w Polsce biskup Bursche. W skład wycieczki wchodzą: dr. teologji Jorgensen (Danja), wiceprezes wszechświatowego związku luterańskiego przyjaciel Polski, odznaczony orderem Polonia Restituta, brat jego sekretarz wycieczki, który studjował teologję w Warszawie, a obecnie pisze pracę doktorską na temat stosunków polsko — szwedzkich w dziedzinie religijnej, dr. teologji Wollmer (Szwecja), — członek egzekutywy wszechświatowego związku luterańskiego ks. Stabel i ks. Christie z Norwegji, ks. Rech z Danji i dr. medycyny Norgaard, szef duńskiej misji lekarskiej w Polsce w latach 1920 — 1921

Depesze do Pana Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki otrzymał w dniu dzisiejszym następującą depeszę od króla rumuńskiego Karola:

J. E. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Warszawa. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie za gorące życzenia, jakie Pan mi przesłał z okazji rumuńskiego święta narodowego Zarazem korzystam z okazji, by złożyć Panu gratulacje z powodu ponownego wyboru Jego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (—) KAROL RUMUŃSKI.

Od Prezydenta Republiki Austrjackiej:

J. E. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Warszawa. Dowiedziawszy się z najwyższą radością o ponownym wyborze Waszej Ekscelencji na Prezydenta Rzeczypospolitej pośpieszam wyrazić Mu swe najlepsze życzenia. (—) MIKLAS, Prezydent Związkowy.

Mianowanie wiceministra w Prezydjum Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek Rady Ministrów posła na Sejm p. **Krzysztofa Siedleckiego** pod sekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Hitlerowcy przebrali miarę w Gdańsku.

Strajk robotników gdańskich na znak protestu przeciwko harcom hitlerowskim.

GDAŃSK, (Pat). — W związku z wczorajszem obsadzeniem przez bojówki hitlerowskie siedziby t. zw. wolnych związków zawodowych wybuchł dziś w Gdańsku strajk. Robotnicy w składach drzewnych zaprzestali pracy. Również i w porcie praca po większej części została zawieszona. Strajkują drukarze pism gdańskich. Jedynie zecerzy centrowej „Danziger Landesztg." i „Zoppoter Ztg." pracują. Jak się dowiadujemy warsztaty kolejowe na Troylu oraz stocznia gdańska zostały unieruchomione. Pozatem nie pracuje kilka większych fabryk. Spodziewany jest wybuch strajku na kolejach.

Ocena wypadków przez prasę angielską.

LONDYN, (Pat). — Prasa angielska bardzo obszernie komentuje wypadki w Gdańsku nadając im wielkie znaczenie międzynarodowe.

„Manchster Guardian" zwraca uwagę na fakt, że policja gdańska Schupo — połączyła się z oddziałami szturmowemi hitlerowców gdańskich, okupując gmach związków zawodow, i dokonywując aresztowań wśród socjalistów. Oznacza to, że Schupo odbiera rozkazy z Berlina. Wysokiemu komisarzowi Ligi nie pozostaje nic innego, jak donieść Lidze, że Schupo obecnie działa na mocy rozkazów z zewnątrz. W tych warunkach Liga Narodów winna zwrócić się do Polski o zapewnienie i utrzymanie ładu i porządku. Sytuacja wywołuje przeto obawę międzynarodowych komplikacyj, tem bardziej, że do Gdańska napływają w dalszym ciągu oddziały szturmowe Hitlera, przybywające z Niemiec autami i na motocyklach.

W podobnym duchu wypowiada się „Evening Standard".

USUNIĘCIE SWASTYKI.

GDAŃSK, (Pat). — Na intencję wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga hitlerowcy usunęli zawieszoną wczoraj na zajętym przez nich gmachu socjalistycznych związków zawodowych wielką flagę ze znakiem swastyki.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

GDAŃSK, (Pat). — Aresztowany wczoraj podczas obsadzania gmachu wolnych związków zawodowych poseł socjalistyczny Bruel, sekretarz związku zawodowego Keyser oraz współredaktor „Danziger Volksstimme" Thomat zostali zwolnieni.

USPOKOJENIE.

GDAŃSK, (Pat). — Częściowo zmobilizowana została straż obywatelska (Einwohnerwehr). Posterunki jej stoją przed gmachem Senatu i przed prywatną rezydencją komisarza gen. Rzeczypospolitej. Wznowione posterunki policji stoją przed pocztą i przed gmachem wolnych związków zawodowych. Naogół w mieście panuje spokój.

Gromadzące się w godzinach popołudniowych większe grupy demonstrujących robotników rozproszyła policja przy użyciu pałek gumowych.

ZDRADA KRAJU...

BERLIN. (Pat). — Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu ostatnich wydarzeń w Gdańsku, zarzucając socjal — demokratom zdradę ich kraju przez popieranie stanowiska Polski.

„Boersen Ztrg." oskarża przytem socjaldemokratów i polskich dziennikarzy o rozpowszechnianie kłamliwych i podburzających wiadomości w prasie zagranicznej. — Dziennik wyraża nadzieję, że rząd polski bez względu na swoje zasadnicze stanowisko wobec Gdańska nie będzie się mieszał do tej gry, zarówno ze względów prestiżowych, jak i prawnych.

Pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego

30-godzinne posiedzenie parlamentu.

BRUKSELA. (Pat). Po 30-godzinnem burzliwem posiedzeniu parlament 96 głosami przeciwko 82 udzielił rządowi pełnomocnictw. Na posiedzeniu tem stronnictwa opozycyjne stosowały silną obstrukcję. Kilkakrotnie dochodziło do bójek. Kilku posłów zasłabło tak, że musiano odwieźć ich do szpitala.

Broń dla Hiszpanji.

PARYŻ, (Pat). — „Intransigeant" donosi, że w Cannes wykryto wielką aferę przemytu broni do Hiszpanji. Sprawa ta ciągnie się już oddawna i dopiero dziś udało się schwycić głównego organizatora kontrabandy niejakiego Bricka. Według zeznań aresztowanego zorganizował on spółkę, do której należało kilkanaście osób. Drogą morską wysłano już do Hiszpanji 66 skrzyń, zawierających karabiny maszynowe, amunicję, karabiny zwyczajne oraz bagnety. Jacht, na pokładzie którego uskuteczniano kontrabandę, należał do pewnego arystokraty hiszpańskiego, dostarczającego broni monarchji hiszpańskiej.

Ministrowie niemieccy w Wiedniu.

WIEDEŃ, (Pat). — W dniu 13 bm. o g. 14,30 przylecieli na lotnisko w Aspern ministrowie niemieccy Kerrl z żoną i córką, — Frank z żoną i radca min. Freisler.

Na powitanie zjawili się poseł Rzeszy Niemieckiej Reith, attache wojskowy niemiecki gen. Muff oraz przewodniczący stronnictwa narodowo — socjalistycznego.

Z urzędowej strony austrjackiej przybył tylko wiceprezydent policji wiedeńskiej Hofrat Kubl, który oświadczył min. Frankowi, że ze względu na niezałatwienie sprawy jego z rządem austrjackim wizyta jego w Austrji jest niepożądana. Mimo to władze austrjackie gotowe są uczynić wszystko, aby zapewnić ministrów Frankowi bezpieczeństwo buczasie jego pobytu w Austrji. W myśl tego oświadczenia Hofrat Kubl prosił ministra Franka o dokładne podanie programu swego pobytu w Austrji. Minister Frank oświadczył na to: „Proszę pana zakomunikować rządowi związkowemu, że jestem zachwycony uprzejmością, z jaką mnie tu przyjęto".

WIEDEŃ, (Pat). — W sobotę po południu z okazji przyjazdu niemieckich ministrów doszło do starcia między narodowymi socjalistami a socjal — demokratami w dzielnicy Wiednia Floritzdorf. Jeden narodowy socjalista jest ciężko ranny. Policja aresztowała uczestników zajścia i przywróciła spokój.

Krwawa utarczka bandytów z policją

Dwóch policjantów ofiarami kul bandyckich.

SOKAL, (Pat). — Wczoraj około godziny 22,30 posterunkowy służby śledczej Jan Solarz spotał koło mostu nad Bugiem 2 znanych policji przestępców Albina Waklaka i Władysława Woźniaka, których usiłował zatrzymać. Bandyci dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc Solaka trupem na miejscu pokłówszy następnie zwłoki nożami, zabrali broń i zbiegli.

Policja, zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast na miejsce i przy pomocy psa policyjnego wpadła na trop bandytów, którzy schronili się do baraku miejskiego przy moście kolejowym. W chwili wkraczania policji do baraku mordercy, ukryci na strychu, poczęli strzelać, wskutek czego ranny został poważnie w brzuch st. post. Chlastawa. Bandyci w ciągu trzech godzin stawiali zacięty opór policji, a na wezwanie poddania się odpowiadali w dalszym ciągu strzałami. W końcu policja celem wypłoszenia bandytów z kryjówki podpaliła małą szopę, przylegającą do baraku. Po pewnym czasie poddał się Woźniak, natomiast towarzysz jego Waklak, który usiłował zbiec, został przez policję zastrzelony. Przy bandytach znaleziono dwa rewolwery, z których jeden był własnością zabitego post. Solarza. Stan zdrowia st. post. Chlastawy jest bardzo poważny.

Obrady nauczycielstwa polskiego.

(Drugi dzień).

Wczorajsze obrady XI Zgromadzenia Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczęły się w sali Śniadeckich pod przewodnictwem posła Dobosza w obecności wszystkich delegatów o godzinie 9 rano.

Na wstępie odczytano depeszę, otrzymaną od Marszałka Senatu Raczkiewicza, z życzeniami pomyślnych obrad, poczem przewodniczący wydziału społeczno - oświatowego Zarządu Głównego Z. N. P., Aleksander Patkowski wygłosił ciekawy referat na temat: „Nowe kierunki w pracy społeczno - oświatowej ZNP.", po którym wywiązała się ożywiona dyskusja i zgłoszono szereg wniosków.

Drugi referat p. t. „Stanowisko Związku wobec bieżących Zagadnień zawodowych" — wygłosił p. Stanisław Małachowski, sekretarz Zarządu Głównego ZNP. Prelegent omówił obszernie aktualne zagadnienia jak zmianę pragmatyki służbowej, dokonanej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, niezmiernie ważną sprawę dodatku mieszkaniowego, wypłacanego dotychczas z punktualnością niezadawalniającą nauczycielstwo przez gminy oraz ustawę emerytalną.

W dyskusji jaka powstała na temat referatu, zgłoszono szereg wniosków, m. in. — domagać się wypłaty dodatku mieszkaniowego przez Izby Skarbowe. Wszystkie wnioski zostały przekazane do komisji wnioskowej, która je rozpatrzy a potem, t. j. dziś przedłoży Zgromadzeniu do uchwalenia.

Na tem zakończyła się o godzinie 3 po południu I część obrad. Zarządzono przerwę do godz. 4 min. 30.

W części drugiej obrad przewodniczący Zarządu, poseł Stanisław Dobosz, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za rok 1932 na terenie naszych ziem oraz omówił wynik pracy za jedenastolecie istnienia organizacji.

Po sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, głos zabierało kilkudziesięciu mówców, poczem przez aklamację udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i uchwalono specjalne podziękowanie przewodniczącemu posłowi Doboszowi za skuteczną obornę praw członków Związku i interesów szkolnych.

Po uchwaleniu preliminarza na rok 1933, zgromadzenie odroczono do dnia dzisiejszego, od godziny 14-tej.

O godzinie 11 wiecz. w Salonach Kasyna Oficerskiego rozpoczęła się zabawa, na którą przybyło licznie nauczycielstwo.

Dziś, o godzinie 10 rozpoczną swe obrady komisje. O godz. 14 odbędą się obrady plenarne i wybory. (h)

Odznaczenie prezesa P. K. P. p. Falkowskiego.

Pan dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski wyjechał wczoraj na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

Zastępstwo objął p. Wicedyrektor K. P. inż. Stefan Mazurowski. Dowiadujemy się, iż pan dyrektor K. P. inżynier Falkowski będzie dziś przyjęty na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie o godz. 16 min. 45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona uroczystego aktu udekorowania pana inżyniera Falkowskiego Złotym Krzyżem aZslugi za wybitną pracę, położoną na polu społecznem.

Teatr „Lutnia".

„Cnotliwa Zuzanna" operetka J. Gilberta.

Szczególną zręczność i obrotność zdradza ten niemiecki autor „Cnotliwej Zuzanny": nietylko przefasonował swoje nazwisko na francuską modłę (właściwe nazwisko Gilberta brzmi: Maks Winterfeld), ale potrafił też swoją muzę ucharakteryzować na dość udatną paryżankę.

Zgodnie bowiem z perypetjami swych francuskich bohaterów, muzyka Gilberta odznacza się tu pożądaną lekkością. Zręczne melodje, łatwo wpadające do ucha, nie przeładowane zbytnią mądrością ich opracowanie techniczne, polotna rytmika — nadają tej operetce o dowcipnym tekście wartość utworu, który bez trudu zdobył sobie popularność od chwili jego ukazania się przed wielu laty.

Pomimo podeszłego wieku, „Cnotliwa Zuzanna" i dziś bawi jeszcze swemi komplikacjami, obramowanemi dowcipną szatą dźwiękową.

Niebolesnym ostrzem satyry podcięto tu zawsze aktualną głupotę ludzką, występującą w tym wypadku w postaci fałszywej moralności, przesadnego snobizmu i temu podobnych bardzo pospolitych zdrożności.

Doskonałemu wykonaniu wszystkich ról zawdzięczać będzie „Cnotliwa Zuzanna" swoje powodzenie przy obecnem wznowieniu. Należy więc ich wszystkich wymienić tu w porządku programowym: pp. Tatrzański, Molska, Gabrielli, Dembowski, Szczawiński, Wyrwicz, Grabowska, Kubiński, Hajdamowicz, Lubowska. Nawiasowo dodam, iż p. Tatrzański ukazał się w nowej postaci, jako namaszczony „akademik" (w akcie 1-ym), oraz p. Grabowska, umiejętnie tuszująca pewne ostrości wykonania, widoczne w poprzedniej roli.

Operetka ostatnia, obfitująca w liczne zespołowe numery muzyczne, miała pod kierunkiem p. Siroty należyty nerw i zdradzała b. staranne przygotowanie całości, opanowanej pewną ręką rutynowanego kapelmistrza.

„Cnotliwa Zuzanna" od wielu lat lubiana dla swoich popularnych melodyj walcowych i galopadowo-kankanowych, będzie niewątpliwie i teraz powitana z zadowoleniem przez zwolenników t. zw. lekkiej, lecz jakże ponętnej muzy. **A. W.**

Zgon ambasadora Rzplitej w Ankarze.

ANKARA. (Pat). Agencja Anatolijska donosi że wczoraj zmarł ambasador Rzeczypospolitej Kazimierz Olszowski.

Zjazd działaczy gospodarczych.

WARSZAWA. (Pat). Z inicjatywy BBWR. zwołany został do Warszawy na 18, 19 i 20 maja zjazd działaczy gospodarczych i społecznych. Na zjeździe tym zobrazowany zostanie i omówiony całokształt działalności rządu w sprawach gospodarczych oraz nakreślone będą wytyczne prac społecznych w terenie w związku z ostatnio wydanemi ustawami i nowemi warunkami gospodarczemi. Ponadto celem zjazdu jest podjęcie twórczej inicjatywy gospodarczej i społecznej w terenie i wykorzystanie obecnych możliwości dla uaktywnienia życia gospodarczego.

Prace zjazdu odbywać się będą w 5 komisjach. Otwarcie zjazdu, któremu przewodniczyć będzie osobiście prezes BBWR. Walery Sławek, odbędzie się w salach Doliny Szwajcarskiej W zjeździe spodziewany jest udział około 600 uczestników — aktywnych działaczy gospodarczych i społecznych.

Rada Główna Lopp.

WARSZAWA (Pat). — W dniu 13 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Głównej LOPP. gen. dr. Roupperta odbyło się posiedzenie Rady Głównej LOPP.

Rada Główna przyjęła jednogłośnie sprawozdanie Zarządu Głównego na ogólne Zgromadzenie LOPP. w dniu 31 maja i wyraziła Zarządowi Głównemu słowa uznania za wynik dokonanych prac. Ze sprawozdania wynika, **że LOPP osiągnęła za okres 10-lecia przeszło 880 tysięcy członków oraz przeszło 3 miljony zł. na swe cele.**

Sprawę nowego statutu zreferował prezes Zarządu Głównego płk. inż. Moniuszko.

Następnie przyznano Komitetowi Miejskiemu w Wilnie prawa komitetu powiatowego L. O. P. P.

Zbliżenie polsko-sowieckie.

LONDYN, (Pat). — Ambasador sowiecki w Londynie p. Majski urządza w środę śniadanie, na którem podejmować będzie ambasadora Skirmunta i cały personel ambasady polskiej.

Fakt ten komentowany jest dziś przez gazety południowe.

„Star" stwierdza, że aczkolwiek przyjęcia tego rodzaju są zwykłą wymianą grzeczności dyplomatycznej, tem bardziej, że parę tygodni temu ambasador Skirmunt podejmował p. Majskiego i cały jego personel, to jednak oznacza to, że Polska i Rosja Sowiecka zbliżyły się oraz że stosunki sąsiedzkie od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji, a także gwałtów hitlerowców i wobec anglo — sowieckiej wojny celnej zacieśniają się. Obydwa kraje mają coraz więcej wspólnego ze sobą, zarówno politycznie, jak i ekonomicznie.

Zniżki taryfowe dla Wileńszczyzny i Lidy.

Ministerstwo Komunikacji z dniem 15 i 20 maja rb. udzieliło dalszych zniżek taryfowych dla drzewa i jego produktów eksportowanych z Polski przez porty polskie z Wileńszczyzny, a mianowicie dla drzewa jodłowego, świerkowego i sosnowego — 5 proc., dla deszczułek, skrzyń, pak, pokładów kolejowych i t.p. z drzewa miękkiego — 5 proc., dla drzewa celulozowego, kopalniaków, okrąglaków, żerdzi i t. p. — 5 proc., dla drzewa użytkowego: dłużyc, kloców, bloków nieobrobionych — 5 proc., również te same wyroby drzewne tarte i heblowane uzyskały zniżki 5 proc. Ponadto przewóz kauczuku z portów polskich do Lidy oraz wywóz wyrobów gumowych z Lidy do portów polskich uzyskał zniżkę taryfową w wysokości 10 proc.

Lot kpt. Skarżyńskiego.

Kpt. Skarżyński przebywa obecnie w Rio de Janeiro jako gość posła polskiego p. Grabowskiego.

Omawiając swój przelot nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył on, że w ciągu pierwszych 8 godz. po wystartowaniu z St. Louis wiatry były pomyślne i lot odbywał się gładko na wysokości 1650 stóp. Panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślne dlań wiatry.

Następnie kpt. Skarżyński dostał się w strefę ulewnych deszczów, którą przeleciał po kilku godzinach, wspomagany pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe. Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda.

Dopiero koło wybrzeży brazylijskich w pobliżu przylądka St. Rocque kpt. Skarżyński przelecieć musiał przez lekką burzę. Wkrótce potem okrążył Natal, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować. Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwne wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio. W chwili lądowania kpt. Skarżyński miał jeszcze niewielki zapas benzyny.

Rozkład całego raidu kpt. Skarżyńskiego według czasu środkowo — europejskiego przedstawia się jak następuje: odlot z Warszawy dnia 27 kwietnia o godz. 8 — przybycie do Lyonu o godz. 16.40, dnia 30 kwietnia o godz. 15 odlot do Perpignan — przybycie o godz. 22.15, 1 maja o godz. 8.50 odlot do Casablanca — przybycie o godz. 19.30, dnia 3 maja o godz. 7.15 odlot do Port Etienne — przybycie o godz. 18.20, 4 maja o g. 8.15 odlot do St. Louis — przybycie 11.15, 7 maja o godz. 23 odlot do wybrzeży brazylijskich nazajutrz o godz. 16.15 przelot nad wybrzeżem Brazylji i o g. 19.30 przybycie do Maceeio, 10 maja o godz. 7.30 odlot do Caravellas — przybycie o godz. 15, 11 maja o godz. 7.45 odlot do Rio de Janeiro — przybycie o godz. 12.40.

W czasie lotu nad oceanem przeciętna szybkość aparatu wynosiła 185 klm. dochodząc w niektórych miejscach do 225 klm.

SPRAWA ZATWIERDZENIA REKORDU.

W przelocie z Afryki do Ameryki kpt. Skarżyński ustanowił niewątpliwie nowy wspaniały rekord światowy długości nieprzerwanego lotu dla płatowców turystycznych o wadze do 450 kg. Niemniej rekord będzie mógł zostać wpisany oficjalnie na listę dopiero po dokonaniu szeregu formalności. Aparaty rejestracyjne, opieczętowane w St. Louis przez komisarza sportowego p. Vieux zostaną odczytane i sprawdzone przez specjalną komisję. Dopiero wtedy będzie można ustalić z wszelką dokładnością ilość przelecianych kilometrów. Obecnie wiadomo tylko, że przestrzeń wynosi około 3,630 klm., czyli około 654 klm. więcej niż poprzedni rekord Maryse Bastie. Sprawą zatwierdzenia rekordu pilnuje Aeroklub R. P.

WIELKA PROPAGANDA, A NISKIE KOSZTY LOTU.

Po Żwirce i Wigurze znowu rozsławiło się imię Polski dzięki lotnictwu. Polska husarja powietrzna idzie śladami swoich przodków. Cały świat dzięki odwadze kpt. Skarżyńskiego mówi o Polsce i przekonywuje się, że „Polska to wielka rzecz". A trzeba dodać, że ta olbrzymia propaganda Polski na terenie międzynarodowym kosztuje w gotówce bardzo mało. Jak wynika z referatu wygłoszonego w Aeroklubie Rzplitej w Warszawie przez inż. Wędrychowskiego samolot R. W. D. 5 bis kosztował 20 tys. złotych, silnik około 10,000 zł. i próby, którym poddany był samolot kosztowały około 8 tys. zł. Sam przelot z Warszawy do Brazylji nie kosztował więcej jak około 5 tys. zł. Razem z ewentualnemi lotami kpt. Skarżyńskiego ponad centrami polskiej emigracji w Ameryce Poł. oraz lotem do Chicago koszta ogólne nie wyniosą więcej jak 70 tys. zł. Jest to koszt fantastycznie niski w porównaniu z kosztami tego rodzaju imprez, a pośrednie skutki wyczynu kpt. Skarżyńskiego wrócą Polsce stokrotnie wydaną kwotę.

DALSZE ZAMIARY.

Kpt. Skarżyński odpoczywa obecnie w Rio de Janeiro i czeka na dalsze rozkazy od swych przełożonych z Warszawy. W najbliższych dniach prawdopodobnie uda się do Kurytyby, gdzie przebywa jego przyjaciel z czasów wojny, obecny konsul polski. — Następnie ma odbyć propagandowy przelot nad ośrodkami wychodźtwa polskiego w Ameryce Południowej i dalej samolotem udać się do Chicago, również olbrzymiego ośrodka polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. (wg).

Manifestacja na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 13 bm. odbyło się w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. zebranie członków Rady Grodzkiej przy udziale zgórą 250 osób. Zebraniu przewodniczył wiceprezes dr. A. Hirschberg.

Odczyt na temat „Zgromadzenia Narodowego w dniu 8 maja na tle sytucji ogólnej Państwa" wygłosi poseł dr. Stefan Brokowski. Poszczególne momenty podniosłego przemówienia zgromadzeni przyjmowali burzliwemi oklaskami.

Przewodniczący zebrania dał wyraz gorącym uczuciom zgromadzonych dla czcigodnego Elekta i zakończył przemówienie okrzykiem na Jego cześć, który wszyscy podjęli entuzjastycznie.

Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy poniższej treści „Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Dr. Ignacy Mościcki Warszawa — Zamek. Uczestnicy zebrania odbytego w Wilnie, przy ul. Św. Anny 2, w dniu 13 maja 1933 r. wyrażają głęboką radość z powodu ponownego wyboru, na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Ciebie, Czcigodny Panie.

Przesyłamy wyrazy czci, hołdu i wdzięczności za dotychczasowy Twój trud związany z godnością piastowania Najwyższego stanowiska w Państwie".

Mecz tenisowy Warszawa—Praga

Czesi prowadzą 2:1.

WARSZAWA, (Pat). — W drugim dniu meczu Warszawa — Praga para czechosłowacka Hecht — Malecek wygrała z parą polską Tłoczyński — Stolarow 12:10, 6:4, 6:4. Po drugim dniu Czesi prowadzą 2:1.

Jędrzejowska bije Węgierkę.

WIEDEŃ, (Pat). — W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Austrji Jędrzejowska pokonała Baumgarten (Węgry) — łatwo 6:2, 6:1, wchodząc dzięki temu zwycięstwu do finału, gdzie spotka się z Amerykanką Jacobs.

„Smuga".

Ukazał się Nr. 8 „Smugi" miesięcznika społeczno — literackiego i zawiera:

„Uroczystość proletarjatu" — A. Mikułko i M. Kotlicki, „Mauzoleum Lenina" — M. Kotlicki, „Wobec ofenzywy międzynarodowego faszyzmu" — W. Głuchowski, „Trzy kajety" — M. K., „Ballada o Gdyni" — J. Zagórski, „Życiorys" — A. Mikułko, „Uspołecznienie wsi" — J. Bujnowski, „Komunizm czy syndykalizm" — H. Halpern, „Strajk" — M. Kotlicki, „Ostatni uresdąc pohulanki" — emka, „Przegląd sił" — S. K., „Heil Hitler" — A. Abolnik, „Nosem po Wilnie" i „Zjazd Komisji Terenów Zewnętrznych Z. P. M. D".

Do nabycia w cenie 20 gr. we wszystkich kioskach i księgarniach.

LISTY Z WARSZAWY.

Zasługi Hitlera.

Znam rodzinę żydowską, która kilka lat temu przybyła z Rosji i osiedliła się w Warszawie. Bolszewicy ją zrujnowali, nie była pewna wolności, a nawet życia, więc pater familias przypomniał sobie, że ongi przywędrował z Polski i wrócił na „ojczyzny łono". Nie mogąc tu jednak nawet marzyć o takich interesach, jakie robił w Rostowie nad Donem, rychło zapomniał o tem, co Polsce zawdzięcza i stał się namiętnym krytykiem panujących w niej stosunków. Przyznać trzeba, że miał trochę powodu do niezadowolenia: młodzież „narodowa" pobiła na uniwersytecie jego syna, zdolnego i pracowitego chłopca. Wrażliwy młodzieniec tak się tem przejął, że porzucił studja i został... szachistą. Swietnie dziś zarabia. Układa dla rozmaitych zagranicznych (głównie angielskich) tygodników zadania szachowe. Nie pocieszyło to starego. Uważa, iż syn ma karjerę zwichniętą, czemu winni są polscy „pogromszczycy". Odtąd Polska stała się w jego oczach krajem nietylko złych interesów, ale i pogromów. „Rosja carska — mawiał — biła nas, ale tam można było zarabiać".

— Nie podoba się panu u nas — ktoś powiada — jedź pan z Bogiem. Kto pana tu trzyma?..

— Pewno, że pojadę. Już pisałem do tej niemieckiej firmy, którą tu zastępuję, że chętnie przeniósłbym się do Berlina.

Uwielbiał Niemcy, o Berlinie marzył, w odrodzenie pruskiej potęgi wierzył, twierdząc, że taki naród powinien rządzić Europą. Rzecz prosta, niemieckie pretensje do Śląska i Pomorza uważał za słuszne, był pewien, że opór Polski długo trwać nie może.

Spotykam tego człowieka w tych dniach... Rozmawiamy... Nie poznaję go. Stał się nagle entuzjastą Polski. Najszlachetniejszy naród, najlepszy rząd...

Któż go tak przeinaczył?... Hitler.

Metamorfoza ta małoby nas obchodziła, gdyby nie to, że ma ona pewne bardzo cenne następstwa. Ten mój znajomy „robi w preparatach leczniczych", które, jako pośrednik, importował z Niemiec. Obecnie rozpowszechnia przekonanie, iż preparaty polskie zgoła nie ustępują tamtym. Zwrot ten musi być rozpowszechniony w jego „branży", bo ostaniemi czasy ustał niemal zupełnie import medykamentów niemieckich; natomaist ogromnie wzrosła konsumcja preparatów krajowych. Ten fakt pocieszający ujawni się zapewne i w innych działach przemysłu. I w rezultacie to, czego sprawić nie mogła agitacja zwolenników „samowystarczalności", dokona — Hitler.

Lecz nie tu koniec zasługi wodza narodowych socjalistów. Dopóki nacjonalizm niemiecki wyładowywał wściekłość swą tylko na ludności polskiej, dopóki zdradzał jedynie intencje hakatystyczne, wskrzeszając tradycje bismarkowskiego „ausrotten" — opinja polityków angielskich (a poniekąd nawet i francuskich) pobłażliwie traktowała coraz wyraźniejsze dążenie Berlina do nowego rozbioru Polski. Trzeba było dopiero ciągów, sprawionych Żydom przez Hitlera, by świat zrozumiał, że oddawanie ludności nieniemieckiej pod but pruski byłoby aktem niehumanitarnym.

Takie oto ma zasługi ten niepokojący Europę pokojowy malarz na terenie polskiego przemysłu i polskiej polityki zagranicznej.

Ale i polityka wewnętrzna ma mu coś do zawdzięczenia.

Znalazłem się niedawno śród młodzieży socjalistycznej, omawiającej przebieg jakiegoś zebrania junaków obwiepolskich. Okazuje się, że hitleryzm ogromnie dodał im ducha; nie wątpią, iż rychło już zdobędą w Rzeczypospolitej stanowisko dominujące, a wtedy z lewicą społeczną po berlińsku się załatwią, nie bacząc na dzisiejsze wzajemne umizgi. Młodzi socjaliści nie lekceważą tych zapowiedzi. Teraz dopiero przypominają sobie, że gdyby nie maj 1926 roku, prawdopodobnie triumfowałby u nas faszyzm w wydaniu endeckiem. Dziś probuje on podnieść głowę, korzystając z inicjatywy Hitlera i zaraźliwości nastrojów antysemickich.

I któż mu stoi na drodze? Kto przeciwdziała prawicowej demagogji?

Może P. P. S.?... Żarty.

W ten sposób łudzić się mogą tylko starzy, poczciwi konspiratorzy, idealiści, którym się wciąż zdaje, że ich myśli, ich uczucia są myślami i uczuciami całego proletarjatu. Młodzież lewicowa w ten sposób się już nie mami. Rozumie ona, że siłą, trzymającą na wodzy namiętności, jest ta tak gwałtownie z prawa i z lewa atakowana— „dyktatura" Piłsudskiego.

Zaczynają tedy sanację cicho, cichuteńko — błogosławić, życząc jej w głębi duszy, by atak opozycji prawicowej bez pardonu zdławiła.

Zresztą, atak ten osłabia pewne rozdwojenie w obozie „narodowym". O ile bowiem przeciętny endek warszawski z pewną sympatją mówi o „wyczynach" szalejącego kanclerza, o tyle Piemont endecji — b. zabór pruski — nie chce nie wiedzieć o antysemityźmie Hitlera, lecz widzi w nim przedewszystkiem polakożercę i przedstawiciela tych narodowych inklinacyj, których wyrazem jest i będzie Drang nach Osten. Wciąż też dobiegają nas z Poznania i innych miast Wielkopolski wiadomości o protestach i anti-hitlerowskich manifestacjach. Ostatnio zaś wydano w Poznaniu odezwę do społeczeństwa, zalecającą zespolenie się narodu, zaniechanie walk partyjnych, wobec grożącego z zachodu niebezpieczeństwa.

Zarówno opisany wyżej zwrot w opinji tutejszej młodzieży lewicowej, jak i stanowisko działaczów poznańskich pozwala spodziewać się osłabienia elementów warcholskich, tak zawsze, niestety w Polsce obrotnych pyskatych i podrywających autorytet każdej władzy.

Jeżeli ta nadzieja się sprawdzi, będzie miał Hitler wielką, niespożytą zasługę. Będziemy wtedy mogli — wraz z owym wszechniemcem Miotełką i wszechpolakiem Mosdorfem — zawołać: heil Hitler!

Benedykt Hertz.

—o×o—

ŚWIĘTO PRACY K. P. W.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, prowadzące poza szkoleniem fachowem i wojskowem swych członków — pożyteczną i owocną działalność kulturalno-oświatową, organizuje w niedzielę dnia 14 bm. w kilkuset swych ogniskach w całej Polsce „Święta Pracy", które będzie wyrazem uspołecznienia pracowników K. P. W. i zrozumienia obowiązków obywatelskich.

W dniu tym oddanych zostanie do użytku 70 świetlic, z których zwłaszcza u nas — promieniować będzie kultura polska, 79 boisk i 12 pływalni, przystani i t. p. urządzeń sportowych 44 strzelnice, gdzie sport narodowy znajdzie świetne warunki rozwoju; szybowiec do szkolenia pilotów, kilkadziesiąt mostków i przejść przez tory dróg i chodników, które przyczynią od udogodnienia komunikacji z dworcami i terenami kolejowemi, oraz wiele, wiele innych objektów wykonanych bezinteresownie przez kolejarzy.

Uroczystość ta w Ognisku KPW. w Wilnie będzie miała następujący przebieg w niedzielę dnia 14 maja rb.:

1. Uroczyste nabożeństwo w kościele OO Misjonarzy o godzinie 10 rano, w którem weźmie udział kompanja 2 ze sztandarem i orkiestrą;

2. Treningowy lot gołębi pocztowych Ogniska KPW Wilno na trasie Warszawa—Wilno;

3. Akademja z programem następującym:

a) Zagajenie;

b) Trzy pieśni S. Moniuszki — Dziadek i Babka, Kwiatek Krakowiak — odśpiewa chór pod dyr. A. Czerniawskiego;

c) Utwory z op. „Halka" S. Moniuszki. Motyw wschodni Saint-Sensa w wykonaniu orkiestry symfonicznej Ogniska KPW Wilno pod dyr. A. Czerniawskiego;

d) Fantazja Chopina w wykonaniu W. Cumftówny z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Ogniska KPW pod dyr. prof. K. Gałkowskiego;

e) Polonez Ogińskiego i Dumanie Lirnika, w wykonaniu orkiestry dętej Ogniska KPW Wilno pod dyr. D. Dobkiewicza;

f) „Piorunem" — komedja w 1-m akcie Z. Orwicza w wykonaniu teatralnego Zespołu amatorskiego Ogniska KPW Wilno.

Początek akademji ku uczczeniu „Święta Pracy KPW" o godzinie 19 Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Na uroczystości wskazane Ognisko KPW Wilno zaprasza wszystkich kolejarzy i sympatyków.

Dekoracja Zasłużonych za pracę w rozwoju organizacji K. P. W.

W związku ze „Świętem Pracy K. P. W." odbywającem się na terenie całej Rzeczypospolitej zostali odznaczeni Krzyżami Zasługi za owocną i ofiarną pracę około rozwoju Kolejowego Przysposobienia Wojskowego następujący członkowie Okręgu Wileńskiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

P. Inż. Żemojtel Witold — Prezes Ogniska K. P. W. w Wilnie.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

P. Moskwa Kazimierz Władysław — Sekretarz Okręgu K. P. W.

P. Moszczyński Feliks — Prezes Ogniska K. P. W. st. Stołpce.

P. Wróblewski Antoni — Referent wyszkolenia Ogniska K. P. W. st. Orany.

P. Barsukiewicz Wacław — Referent W. F. Ogniska K. P. W. st. Grodno.

BRONZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

P. Krukowski Jan — Instruktor Ogniska K. P. W. st. Wilno.

P. Bubel Karol — Sekretarz Ogniska K. P. W. st. Horodziej.

P. Olak Mieczysław — Sekretarz Ogniska K. P. W. st. Brześć.

P. Leśniak Stanisław — Sztandarowy Ogniska K. P. W. st. Wołkowysk.

Wyżej wymienieni udali się w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem delegata Okręgu Wileńskiego K. P. W. p. Bancewicz-Dowgiałłewicza do Warszawy, gdzie wezmą udział w uroczystej akademji zorganizowanej w Operze z okazji „Święta Pracy K. P. W.", we wspólnym koleżeńskim obiedzie i następnie udadzą się na Zamek, gdzie dokona osobiście dekoracji odznaczonych Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Komisje doradcze do współdziałania przy wymiarze podatków i rozkładaniu zaległości na raty.

Złożone do Izby Przemysłowo Handlowej listy kandydatów na członków Komisyj szacunkowych zostały już dawno przesłane do władz skarbowych a więc Komisje rozpoczną wkrótce ustalanie wysokości wymiarów podatkowych. Często się zdarza że Komisje, ustalając wysokość wymiarów czy to przez brak odpowiednich danych, czy też z innych powodów — wymierzają podatki niekiedy o sto procent wyższe.

Izba Przemysłowo - Handlowa dążąc do tego, ażeby podatki były uskuteczniane w faktycznej wysokości, co może nastąpić tylko wówczas, gdy obie wspomniane instytucje będą ściśle z sobą współpracowały — wydelegowała swoich przedstawicieli do Izby Skarbowej, którzy w tej kwestji odbyli z p. prezesem dłuższą konferencję.

Najważniejszym postulatem proceduralnym sfer gospodarczych w sprawie wymierzania podatku i rozkładania zaległości na raty jest udział czynnika obywatelskiego przy decydowaniu o umarzaniu i rozkładaniu tych zaległości. Przeto przedstawiciele Izby prosili o powołanie przy urzędach skarbowych Komisyj Doradczych, których opinja byłaby braną pod uwagę przez władze skarbowe przy ustalaniu wypadków zagrożenia egzystencji gospodarczej płatników. P. prezes zajął przychylne stanowisko i dzięki temu przy wszystkich urzędach skarbowych w Wilnie powstały takie komisje.

Analogiczne komisje zostaną również utworzone przy wszystkich urzędach skarbowych na terenie działalności Izby wileńskiej.

Wilno przed groźbą strajku abonentów elektrycznych

Jak nas informują, społeczny komitet wileński do walki z lichwą elektryczną postanowił, mimo braku wyników swej akcji, kontynuować ją nadal w całej rozciągłości. W związku z tem myśl zorganizowania powszechnego strajku abonentów elektrowni wileńskiej jest obecnie b. realna. Komitet prowadzi pertraktacje z organizacjami społecznemi w sprawie zorganizowania ogólnego strajku na wypadek, gdyby magistrat załatwił negatywnie prośbę o zniżkę ceny prądu elektrycznego.

Ewentualność strajku jest w chwili obecnej możliwa, gdyż jak słychać, magistrat nie kwapi się z obniżeniem obecnej taryfy elektrycznej.

Rękawiczki wileńskie zdobywają nowe rynki zagraniczne.

Eksport rękawiczek wileńskich nabiera coraz większego rozmachu, zdobywając coraz nowe rynki zagranicą. Podług dokonanyc hobecnie obliczeń w ciągu ubiegłego miesiąca wzmógł się znacznie eksport rękawiczek do Holandji, dokąd w kwietniu wysłano transporty na sumę przeszło 20.000 zł Również w tym samym czasie kilka transportów odeszło do Szwajcarji i Rumunji. Oba te państwa z otrzymanych transportów są zadowolone i zamierzają w najbliższym czasie dokonać w Wilnie nowych zamówień.

R A D J O

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 14 maja 1933 r.

10,05: Nabożeństwo. 11,57: Czas. 12,10. Akademja z okazji święta pracy (przemówienia, muzyka). 13,00: Kom. meteor. 13,05: Tr. II części poranku symf. z Filharm. 14,00. „Aktualne zagadnienia w hodowli ryb" — odczyt. 14,20: Koncert. 14,40: Pogad. konkursowa. 15.00. Kom. roln. meteor. 15.05: Audycja dla wszystkich. 16,00: Transm. z uroczystości odsłonięcia pomnika Żwirki i Wigury. 16,30: Audycja dla młodzieży. 16.55: Kącik językowy. 17.10: Koncert solisty. Wykonawcy: I. Brajtman (obój). Przy fortep. prof. T. Szeligowski. 17,40: „Ciotka Albinowa mówi" 17,55: Utwory Areńskiego (płyty). 18.05: Program na poniedziałek. 18.10: Muz. lekka. — Wiad. bieżące. D. c. muzyki. 19,00: Litewska audycja literacka. 19,15: Rozmait. 19.25: Audycja L. O. P. P. 20.00: Recital fortep. 20,30: Wesoła audycja. 21.15: Wiad. sportowe. 2125: Koncert wieczorny z Rozgłośni. 22,55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 14 maja 1933 r.

15,05: Muzyka w wyk. orkiestry Wiesława Wiłkosza. 16,00: Program dla młodzieży: a) radjotygodnik „Co się dzieje na świecie", b) „Co słychać nowego w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym". 16.25:

NOWINKI RADJOWE.

REPORTAŻ Z ŁODZI.

Dzisiaj odbędzie się w Łodzi uroczyste odsłonięcie pomnika Żwirki i Wigury. Reportaż z przebiegu tej uroczystości nadany zostanie przez mikrofon o godz. 16.

SOLO NA OBOJU.

O godz. 17.10 ze studja rozgłośni wileńskiej nadany zostanie koncert na oboju, instrumencie który rzadko występuje samodzielnie. Solistą będzie p. I. Brajtman, który odegra z towarzyszeniem fortepianu „Capriccio" Amilkar Ponchielliego. Akompanjuje T. Szeligowski.

KONCERT PIANISTKI.

W niedzielę wieczorem o godz. 20 wystąpi przed mikrofonem z recitalem fortepianowym ceniona pianistka Zofja Jaroszewiczowa. Program zapowiada walce Brahmsa oraz utwory Poulenca, Rachmaninowa i Chopina.

„BOCCACIO".

W poniedziałkowym programie znajdą radjosłuchacze o godz. 20,15 interesującą transmisję operetki „Boccacio", wykonanej na scenie teatrzyku „Morskie Oko" w wykonaniu czołowych artystów warszawskich.

Otwarcie Wystawy Niezależnych.

Dziś o godz. 13 w lokalu przy Teatrze Lutnia — ul. Mickiewicza 6 nastąpi otwarcie III Dorocznej Wystawy Prac „Wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych" z udziałem artystów z Krakowa, Lwowa i Kaźmierza — Dolnego.

W związku z tem, Zarząd Towarzystwa Niezależnych składa serdeczne podziękowanie Towarzystwu Popierania Pracy Społecznej im. Józefa Montwiłła za uprzejme i bezinteresowne udzielenie lokalu na Wystawę, Szefowi Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna p. Żejmo za zastosowanie ulg podatkowych, Szefowi Sekcji Zdrowia p. prof. Safarewiczowi za udzielenie kwiatów z zakładów miejskich i Towarzystwu „Bazar Ludowy" za udzielenie tkanin ludowych dla udekorowania lokalu, oraz innym instytucjom i osobom, które w ten lub inny sposób przyczyniły się do zrealizowania Wystawy.

Wystawa otwarta codziennie w godzinach 10 — 18. Część dochodu z Wystawy przeznaczona na fundusz ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Romanowski przed sądem apelacyjnym.

Onegdaj sąd apelacyjny rozpoznawał sprawę Romualda — Antoniego Romanowskiego, b. szefa wydziału zagranicznego w Wileńskim Oddziale Banku Spółek Zarobkowych, oskarżonego o nadużycia na szkodę tego Banku w sumie 40 tysięcy dolarów. Sąd Okręgowy Romanowskiego uniewinnił z tego oskarżenia. Prokurator zaapelował.

Do apelacji zawezwano kilku świadków, przyniesiono znowu stosy ksiąg buchalteryjnych i znowu rozpoczął się długi proces. Rozprawa trwała dwa dni i wczoraj wieczorem została odroczona do poniedziałku do godz. 9 rano. Włod.

O F I A R Y.

Panu Delegatowi Rządowemu Adamowi Piłsudskiemu za hojną ofiarę zł. 600 — złożone na ochronkę Tow. „Pomoc Żołnierzowi Polskiemu" serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd T-wa.

Konkurs fotograficzny w Wilnie.

Rozwój fotografiki wileńskiej, mającej już ustalone chlubne tradycje, zaznaczył się w ostatnich czasach nowem wydarzeniem zasługującem na podkreślenie. Ruchliwa firma M. Rabinowicza ogłosiła konkurs fotograficzny na temat zimowy z licznemi nagrodami w dwóch grupach: dla początkujących i dla doświadczonych fotoamatorów. Konkurs został obesłany dość licznie i dał poznać cały szereg nowych sił artystycznych, dotychczas nieznanych, a zapowiadających się nieraz bardzo obiecująco. Materjał konkursowy dał świadectwo, iż obok już znanych i uznanych indywidualności, narasta nowe pokolenie, które potrafi gdy z czasem dojrzeje, utrzymać godnie zdobycze artystyczne młodszych swych poprzedników i poprowadzić dalej ich dzieło. Narazie są to jeszcze tylko zapowiedzi, ponieważ w grę wchodzi element młody, mający niewiele poza sobą, a wszystko przed sobą. Ale właśnie dlatego można ze szczerą radością powitać debiut i przychylnie notować zarazem ich zalety i braki nieuniknione dziś, ale mogące być przezwyciężonemi jutro. A młodzi czasu mają dość i gdy przytem mają zdolności i chcą pracować to o przyszłości ich można bez obawy rokować jak najlepiej.

Komisja kwalifikacyjna konkursu złożona z p. p. Jana Bułhaka, Włodzimierza Fussa i Edmunda Zdanowskiego, po rozpatrzeniu całego nadesłanego materjału obrazkowego, przyznała w grupie doświadczonych pierwszą nagrodę p. Marjanowi Krysztofikowi i drugą p. Henrykowi Hermanowiczowi w całości przedstawionych prac do oceny. P. Krysztofik jeden z najmłodszych członków zasłużonego Fotoklubu Wileńskiego, dał piękne z sentymentem odczute pejzaże zimowe z dobrą perspektywą i wzorowem harmonizowaniem tonów, a jedno z jego studjów zimowych jest śnieżną bajką pełną swoistego czaru. P. Hermanowicz potrafił wydobyć nastrojowość z drobnych fragmentów zaułków, bram i dachów miejskich. W dobrze skomponowanem oświetleniu nocnem jest to niełatwem do oddania.

Nagrodę trzecią otrzymał Aleksander Dugorin za dwa studja lodu i śniegu, z jednoczesnem przeniesieniem z grupy początkujących do grupy doświadczonych artystycznie, które świadczą o trafnem ujęciu kompozycyjnem motywu i dobrze zapowiadającem się poczuciu tonalnem wymagającem jednak pogłębienia technicznego.

Dwie nagrody czwarte otrzymali pp. Wł. Sawicki za całość prac i J. Żebryk za 3 studja zimowe, dwie nagrody piąte p. p. Wł. Jakimowicz i Al. Borman za całość prac. W dziale początkujących nagrodę drugą otrzymał p. J. Broel — Plater za dwa powiększenia krajobrazów górskich, nagrodę trzecią p. A. Krawczun za zdjęcia rodzajowe a czwartą i piątą pp. E. Wojnicki i Z. Drzewiecki za całość prac.

Podkreślając celowość artystyczną Konkursów Fotograficznych stanowiących bodziec do pracy i środek skupienia i poznania dorostu fotograficznego, należy życzyć częstszego ogłaszania konkursów ku pożytkowi dalszego rozwoju fotografiki wileńskiej.

Samobójstwo dyrektora wil. oddziału Banku Cukrownictwa.

Wczoraj w godzinach porannych obiegła miasto sensacyjna wiadomość iż dyrektor wileńskiego oddziału Banku Syndykatu Cukrowników Stefan Ruszkiewicz popełnił samobójstwo.

Dyrektor Ruszkiewicz popełnił samobójstwo o godzinie wpół do dziesiątej rano w swoim gabinecie w lokalu banku przy ulicy Słowackiego Nr. 27.

Około wpół do dziesiątej przybył do banku dyrektor kontroli Syndykatu Cukrowników, który przyjechał z Warszawy celem przeprowadzenia rewizji ksiąg.

Dyrektor Ruszkiewicz powiadomiony o przybyciu dyrektora kontroli gościa nie przywitał i zamknął się w gabinecie, skąd wkrótce rozległ się strzał.

Gdy współpracownicy banku wpadli do gabinetu znaleźli dyr. Ruszkiewicza w fotelu z przestrzeloną piersią. Zawezwano pogotowie ratunkowe — lekarz stwierdził zgon. Ruszkiewicz strzelił w serce, powodując natychmiastową śmierć.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych, którzy wszczęli dochodzenie. Na biurku denata znaleziono dwa listy, oraz nóż t. zw. fiński, wobec czego powstało przypuszczenie, iż zamierzał wpierw popełnić samobójstwo przy pomocy noża. Zmarły liczył 64 lat.

Wobec okoliczności, przy których popełnione zostało samobójstwo, władze śledcze powzięły podejrzenie, iż powodem samobójstwa były popełnione przez denata nadużycia. Księgi kasowe i dokumenty opieczętowano.

Zwłoki samobójcy pozostawiono narazie na miejscu do decyzji władz prokuratorskich.

Dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy. (e)

Zbiegł z aresztu by odwiedzić umierającą matkę.

Śmiałej ucieczki dokonał w nocy z 10 na 11 bm. z aresztu śledczego w Dumniewiczach Aleksander Puszko, który, wyłamawszy kraty w celi i obezwładniwszy dozorcę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na wieść o ucieczce więźnia władze śledcze zarządziły natychmiastowy pościg. Jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz w południe zbiegły Puszko sam zjawił się na posterunek z prośbą o osadzenie go w areszcie. Zapytany o powód ucieczki — Puszko oświadczył, iż zakomunikowano mu, że jego 70-letnia matka Zofja jest ciężko chora i przed śmiercią chciałaby ujrzeć go. Puszko postanowił matkę przed śmiercią odwiedzić, od której przyjął błogosławieństwo i złożył przysięgę iż więcej nie będzie kraść i rabować.

Puszko uwięziony jest pod zarzutem ciężkiego pobicia włościanina Michała Korzenia z Iwieńca i zrabowania mu konia z wozem. (e).

Młodociani komuniści.

W końcu roku 1931 dyrekcja gimnazjum litewskiego w Wilnie imienia Witolda Wielkiego stwierdziła, że wśród uczniów istnieje grupa młodzieży wyraźnie komunizująca. Dowodem tego były ujawnione proklamacje i odezwy komunistyczne, jakie drogą pośrednią trafiły do rąk nauczycieli, a które to druki grupa ta usiłowała kolportować na terenie szkoły i bursy.

Dyrekcja, po ujawnieniu tego niepożądanego objawu, zaczęła energicznie przeciwdziałać dążąc do usunięcia burzliwego elementu ze szkoły. Wtedy do dyrektora przybyła delegacja uczniów, złożona z 20 osób i oskarżyła ucznia VIII klasy, 19-letniego Józefa Grygulewicza o spowodowanie fermentu i dowodzenie grupą komunizującą.

Dochodzenie, oparte na zeznaniach uczniów wykazało następnie, że najbardziej czynnym współpracownikiem grup na terenie Szkoły był uczeń VI-ej klasy 18-letni Daniel Pumputis.

Uczniowie ci organizowali zebrania na które zapraszali kolegów. Omawiano na nich stosunki w Rosji sowieckiej i dyskutowano na przeróżne tematy polityczne. Na zebraniach tych pojawiał się, od czasu do czasu jakiś, nieznany bliżej Żyd, podający się za „przedstawiciela komsomołu". Dostarczał on „bibułę" komunistyczną Pumputisowi.

Dyrekcja gimnazjum uchwaliła wydalić bez prawa powrotu do szkoły litewskiej Pumputisa, Grygulewicza i jednego z uczniów VIII klasy, a dwóch innych skłonić do dobrowolnego odejścia. Ostrzeżono uczniów, by nie dali się na przyszłość wciągać do żadnej roboty politycznej i po pewnym czasie na terenie gimnazjum zapanował spokój.

Tymczasem wydaleni z gimnazjum Pumputis i Grygulewicz nie zerwali ze sobą łączności. W towarzystwie ich przebywa także często student U. S. B., 19-letni Jan Karas, podejrzany o należenie do tak zwanej „lewicy akademickiej", zorganizowanej przy U. S. B. przez K. P. Z. B.

Stykają się oni często z 22-letnim Józefem Ajdulisem i Konstantym Mackiewiczem, uczniami gimnazjum.

Działalność przyjaciół wydaje się władzom bezpieczeństwa podejrzana, — w mieszkaniu przyjaciół dokonano rewizji, znaleziono kompromitujący materjał i wszystkich posadzono na ławie oskarżonych.

Wczoraj sąd okręgowy zakończył rozpatrywanie tej sprawy.

„Piątka" oskarżona z artykułu 102 — o przynależenie do K. P. M., sprawia wrażenie chłopców bardzo inteligentnych. Do winy nie przyznają się. Owszem są przekonań lewicowych, lecz komunizmu nie uznają. Są nawet jego zdecydowanymi wrogami.

Przeszłość jednak Pumputisa jest kompromitująca: Pumputis, Litwin, katolik, obywatel Łotwy, uciekł do Polski w roku 1928, bo mu się tam grunt palił pod nogami z powodu należenia do partji socjalistycznej.

Grygulewicz jest karaimem, o którym mówią tajne raporty C. K. K. P. Z. B., jako o aktywnym swoim członku.

Przewód sądowy dostarczył dowody obciążające P. i Gr. Skazano ich każdego na 2 lata więzienia, zawieszono tę karę na 3 lata i pozbawiono praw na 3 lata. Karasia, Ajdulisa i Mackiewicza — uniewinniono wobec braku dowodów winy.

WŁOD.

Obywatel ziemski właścicielem tajnej gorzelni.

Po wyroku skazującym aresztowany na sali sądowej.

W powiecie święciańskim, w pobliżu folwarku Grzyby, należącego do znanego w okolicy zamożnego obywatela ziemskiego Czesława Januszewskiego wykryto tajną gorzelnię, doskonale urządzoną w komorze ziemnej.

Na gorącym uczynku pędzenia dobrego, trzeba przyznać, samogonu przyłapano 2 półinteligentów, niejakich Kimbera i Jurańca. Wina ich była, jak to się mówi, namacalna i bezsprzeczna.

W toku dochodzenia poważne poszlaki zaczęły wskazywać na osobę Januszewskiego, jako na twórcę i kierownika tej gorzelni. Kimbor i Juraniec wykonywali tylko rozkazy „pana", który przyobiecał im nawet pomoc w razie zdemaskowania. Poszlaki te częściowo nabrały cech prawdy i Januszewskiego osadzono na ławie oskarżonych razem z Jurańcem i Kimborem.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu całokształtu sprawy uznał winę Jurańca i Kimbora za udowodnioną i skazał ich na 2 lata więzienia każdego. Januszewskiego z braku dowodów uwolnił od kary.

Kimbor i Juraniec przyjęli karę i poszli do więzienia odsiadywać ją. Prokuratura również uznała, że otrzymali dość. Natomiast w stosunku do Januszewskiego wyrok zaskarżono do apelacji, domagając się wyroku skazującego.

Sąd apelacyjny rozpoczął przewód w sprawie Januszewskiego, przed kilku tygodniami, lecz przerywał ją dwa razy: dla zbadania świadków i wizji lokalnej, której dokonano w dniu 11 bm.

Sprawa wzbudziła wśród sfer ziemiańskich ogromne zainteresowanie. Obrona i oskarżenie z zapałem i energja kruszyła kopje wiedzy prawniczej i paragrafów.

Wyrok zapadł skazujący Januszewskiego ukarano 1 rocznem więzieniem i grzywną w kwocie 30 tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na 1 rok i 2 miesiące aresztu.

Uznano go, na podstawie dowodów, dostarczonych przez urząd prokuratorski i wizję lokalną, za winnego pędzenia samogonu.

Tłomaczenie Januszewskiego, że nie wiedział o istnieniu gorzelni w kilkuset metrach od swego mieszkania, nie wytrzymało krytyki. Januszewski posiadał u siebie w domu samogon i miał nawet częstować nim wysoko postawione w powiecie osoby, przybywające do niego w gościnę.

Po odczytaniu wyroku sąd zaproponował by Januszewski zabezpieczył pretensje skarbu państwa na hipotece swego majątku. J. kategorycznie odmówił. Wtedy na wniosek prokuratora sąd zastosował areszt bezwzględny. Januszewskiego aresztowano na sali sądowej i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

KURJER SPORTOWY.

W. K. S. Wilno—22 p. p. Siedlce.

1 : 1 (1 : 1)

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj drużyna naszego WKS-u rozegrała pierwsze rewanżowe spotkanie z 22 p. p. w Siedlcach, który po pamiętnych dwóch porażkach w Wilnie na początku sezonu (6:1 i 3:1), dopingowany w dodatku przez swą publiczność, musiał za wszelką cenę zrehabilitować się i potwierdzić swą klasę ligową.

WKS. z miejsca uzyskuje przewagę i już w 10-ej minucie Pawłowski zdobywa bramkę dla Wilna. Po obustronnych bezowocnych atakach i przy ciągłej przewadze nadzwyczaj ambitnie grającego WKS-u z zamieszania podbramkowego 22 p. p. wyrównywa.

Po przerwie 22 p. p. nie mogąc dać rady ze świetnie grającą obroną i bramkarzem WKS-u zaczyna grać brutalnie i kolejno kontuzjuje Zbroję, Bilewicza i Manieckiego, którzy już w dalszym ciągu tylko statystują. Jednak pomimo tego gospodarze nie mogą nie zrobić i mecz kończy się na remis.

Sędzia był słaby.

Nastrój w drużynie wileńskiej bardzo dobry i mamy nadzieję iż i jutro potrafi ona godnie reprezentować Wilno i jeszcze raz zadokumentuje że poziom naszej piłki nie jest inny od przeciętnego ligowego.

NA BOISKACH SPORTOWYCH POLSKI I WILNA.

Dziś w całej Polsce mieć będziemy sporo imprez sportowych.

W piłce nożnej odbyły się tylko dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi, które mówiąc nawiasem należą do mniej ciekawych.

W Krakowie Warta spotka się z Cracovią. Mecz ten będzie daleko ciekawszy niż pojedynek Pogoni z Czarnymi. Lwów więc będzie miał mniej emocji niż Kraków.

Ponadto jeśli już jest mowa o piłce nożnej, to na uwagę zasługuje występ we Francji piłkarzy Wisły krakowskiej.

Jeżeli zaś chodzi o lekkoatletykę to na uwagę w pierwszym rzędzie wysuwa się start w Bydgoszczy Walasiewiczówny i Wajsówny. Mogą tutaj paść dobre wyniki.

W Katowicach odbędzie się doroczny mecz między Katowicami a Królewską Hutą. Ciekawi jesteśmy formy ślązaków.

Ciekawem wydarzeniem będą dzisiejsze gry tenisowe w Warszawie na kortach Legji. Dziś zakończy się mecz Legja—Praga.

Ponadto mieć będziemy szereg drobnych imprez we wszystkich prawie gałęziach sportów letnich.

W Siedlcach W. K .S. walczy z drużyną 22 p. p. Mecz ten jest dla nas bardzo ważny gdyż chodzi nam o wykazanie, że poziom piłkarski znacznie się podniósł. Musimy w Siedlcach wywalczyć honorowy wynik.

Z Siedlec myśl nasza przerzuca się do Gniezna, gdzie startują dwaj nasi lekkoatleci Żylewicz i Zajewski, a potem już na zakończenie przenosimy się od Grodna by „wziąć" udział (w patrzeniu) w biegu naprzełaj. Startuje jak wiemy Sidorowicz, który walczy ze Strzałkowskim i całą koalicją Jagiellonji.

U nas zaś w Wilnie mieć będziemy mecz szermierczy w sali Gimn. J. Lelewela, który rozpoczyna się o godz. 11 i zawody lekkoatletyczne na Pióromonie, gdzie startuje **Wieczorek** w biegach, skokach i rzutach.

X-ty tydzień propagandy lotnictwa na terenie kolejowym.

Wojewódzki Komitet kolejowy L. O. P. P. przystąpił do przeprowadzenia akcji X-go tygodnia lotniczego na terenie swej działalności, jakim jest obszar Wileńskiej dyrekcji kolejowej. We wszystkich punktach dyrekcji poczynając od dnia 14 bm. urządzone będą imprezy lotnicze mające z jednej strony wzmocnić fundusze Ligi, z drugiej zaś pogłębić świadomość znaczenia jej prac.

W tym celu urządzane będą odczyty w szkołach położonych w obrębie pasa wywłaszczenia, akademje w salach, pokazy gazowe, zabawy kwesty i t. p.

W dniu dzisiejszym na dworcu Wileńskim i terenie doń przylegającym odbędzie się zbiórka kwestarska na cele lotnictwa. Inne imprezy w związku z obchodem jubileuszu dziesięciolecia istnienia L. O. P. P. urządzane wspólnie z Wileńskim Wojewódzkim Komitetem, odbędą się według programu ogłoszonego przez specjalny komitet obchodowy. Staraniem Komitetu Kolejowego w przyszłą niedzielę radjostacja wileńska transmituje specjalne słuchowisko p. t. „co może być na dworcu wileńskim nazajutrz po wypowiedzeniu wojny".

Program

Uroczystości Jubileuszowych X-ciolecia L. O. P. P.

SOBOTA 20 MAJA 1933 R.

Godz. 17. — Uroczysta Akademja LOPP. w sali Teatru Miejskiego na Pohulance (wejście bezpłatne).

Godz. 20.30. — Uroczyste zapalenie jubileuszowego transparentu LOPP. na Górze Zamkowej. Ognie sztuczne. Przemarsz oddziałów O. P. Gaz. z orkiestrami ulicami m. Wilna.

Godz. 23. — Festiwal dancing w cukierni i ogrodzie B. Sztralla ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

NIEDZIELA 21 MAJA 1933 R.

Godz. 10. — Nabożeństwo w kościele św. Jana.

Godz. 12. — Dekoracja działaczy LOPP. Odznaczeniami Państwowemi i Odznaczeniami LOPP. w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. (Wejście za zaproszeniami).

Godz. 12. — Koncert orkiestr wojskowych w ogrodzie Bernardyńskim. (Wejście bezpłatne).

Godz. 13. — Nalot eskadry lotniczej i pokaz pracy drużyn O. P. Gaz. w ogrodzie Bernardyńskim. (Wejście bezpłatne).

Godz. 16. — Festyn lotniczy na Porubanku. Loty uczniów. Loty instruktorów. Loty pasażerskie. Rozdanie świadectw absolwentom kursu szybownictwa.

Wstęp na lotnisko bezpłatny. Dojazdy na Porubanek pociągiem o godzinie 15.30 oraz autobusami. (Dojazdy płatne).

KRONIKA

Niedziela 14 Maj	Dziś: NMP Łask. Jutro: Zofji Wd.
	Wschód słońca — g. 3 m. 46
	Zachód — g. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 13/V — 1933 roku

Ciśnienie 750.
Temperatura + 8.
Najwyższa + 12.
Najniższa + 7.
Opad 9.5.
Wiatr zachodni.
Tend. bar. — spadek, potem lekki wzrost.
Uwagi: deszcz.

— **Pogoda w dniu 14 maja wg P. I. M.** Pochmurno z zanikającemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północno — zachodnie.

ADMINISTRACYJNA

— **Ograniczenia w wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych.** Starostwo Grodzkie na podstawie zarządzenia władz centralnych ograniczyło wydawanie paszportów zagranicznych ulgowych i bezpłatnych studentom wyjeżdżającym na studja zagranicę, handlowcom i osobom udającym się w celach kuracyjnych. Paszporty wydają się bezpłatnie tylko emigrantom, którzy przedłożą dowody, że mają zapewnioną pracę na obczyźnie, a skarb państwa z powodu ich wyjazdu nie poniesie straty.

LITERACKA

— **Środy Literackie przed sądem.** Dowiadujemy się, że 17 bm. odbędzie się sąd opinji wileńskiej nad istniejącemi od 6 lat Środami Literackiemi. Dyskusja obejmuje plon dotychczasowych 190-ciu zebrań w Związku Literatów. Referat krytyczny o Środach wygłosi p. Jerzy Wyszomirski, uwagi o publiczności Śród" wypowie p. St. Wesławski. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. przy ul. Ostrobramskiej 9.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z AKADEMICKIEGO ODDZ. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB. niniejszem podaje do wiadomości członkom i kandydatom Oddz., że w sobotę dnia 20 maja br. o godzinie 19 w pierwszym i o godz. 19 min. 30 w drugim terminie odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zebrane Członków Oddziału. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 2) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi 3) Wolne wnioski.

Obecność członków i kandydatów — obowiązkowa.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień"** wraz z przedszkolem przyjmuje zapisy do wszystkich oddziałów oraz do organizującej się filji na Zwierzyńcu. Egzaminy wstępne odbędą się w lokalu Szkoły (ul. Wiwulskiego 4, koło Dyr. Kol.) od 17 do 20 maja w pierwszym i od 7 do 10 czerwca w drugim terminie.

Jasny lokal, boisko, komplety francuskiego, ceny przystępne.

WOJSKOWA.

— KTO STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Jutro w poniedziałek przed Komisją Poborową winni stawić się poborowi urodzeni w roku 1912 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę J. zamieszkali na terenie 6 komisarjatu P. P. Ponadto obowiązek stawiennictwa w tym dniu obejmuje również poborowych z nazwiskami rozpoczynającemi się od litery K z terenu komisarjatów 5 i 6.

Wszyscy mają stawić się o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— ZAKOŃCZENIE KURSÓW OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. W niedzielę 14 b. m. o godz. 17 odbędzie się w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) zakończenie Kursów Obrony Przeciwgazowej I. Kat., zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Chemiczne przy współudziale LOPP., na które złożą się: 1) wspólna fotografja, 2) rozdanie świadectw i 3) herbatka koleżeńska. Goście mile widziani.

— CZERWONY KRZYŻ rozesłał puszki do instytucyj bankowych i szeregu firm. Zarząd Czerwonego Krzyża tą drogą zwraca się do wszystkich, ażeby poparli działalność C. K., składając grosz do puszki ofiar. Pamiętajcie: Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka.

— ZE STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIE. Dalszy ciąg wykładów odbędzie się w następujących terminach:

14 maja p. Ładzina „Kobieta jako czynnik ekonomiczny w rodzinie". 18 maja p. Podolakowa „Wychowanie dziewczynki". Wykłady powyższe odbędą się w sali wykładowej USB. Nr. 1 (główne wejście przy ulicy Świętojańskiej) o godz. 6 wiecz. Wstęp 50 gr. Dla członkiń Stowarzyszenia i Akademiczek wstęp bezpłatny.

— **Z Legjonu Młodych.** Dnia 14 bm. o g. 11.30 w lokalu własnym przy ul. Królewskiej 5—22 odbędzie się zebranie informacyjno — sprawozdawcze z III Ogólnopolskiego Kongresu Legjonu Młodych w Poznaniu. — Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **O zmniejszenie zryczałtowanego podatku obrotowego.** Wobec zmniejszonych obrotów w pracowniach rzemieślniczych w roku 1932 i w pierwszym kwartale r. b. w stosunku do lat poprzednich, organizacje zawodowe czynią usilne starania w kierunku zmniejszenia podatku zryczałtowanego dla tych pracowników, których przeciętny obrót nie przekroczył 45 tys. w mieście i 35 tysięcy na prowincji (rocznie).

Władze rzemieślnicze wysuwały w tej sprawie wnioski o zmniejszenie podatku zryczałtowanego o jedną trzecią, dla branż spożywczych zaś o połowę.

Ponadto są czynione starania, aby ministerstwo skarbu wydało zarządzenie generalne, w celu ustalenia dla większych przedsiębiorstw rzemieślniczych odpowiedniego postępowania odwoławczego i uwzględnienia wyjątkowo niepomyślnych warunków gospodarczych.

Jak wiadomo, od ustalonej sumy obrotu płatnikom przysługuje prawo odwołania do dnia 15 bm.

RÓŻNE.

— „KOŚCIUSKO POD RACŁAWICAMI" Dziś w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16 na boisku 6-go p. p. Leg. na Antokolu odbędzie się oczekiwane — fascynujące — pełne emocji i szczerych wzruszeń widowisko batalistyczne Anczyca w 44-ch obrazach p. t. „Kościuszko pod Racławicami", ze współudziałem artylerji kawalerji, piechoty i wojsk technicznych na czele z doskonale zgranym zespołem artystów teatrów lwowskich. Przysięga Kościuszki „Rzeź w Kozubowie" ze spaleniem zabudowań i „Bitwa Racławicka" pozostawią niezatarte wspomnienie, a melodyjne śpiewy, barwne kostjumy malownicze tło przyczynią się do uświetnienia tej godziwej ze wszech miar rozrywki.

Bilety w cenie od 50 groszy wcześniej nabywać można w cukierni Sztralla (czerwonego). W razie niepogody widowisko odbędzie się w najbliższych dniach, zaś bilety zakupione na 14-go bm. będą ważne na to przedstawienie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś w niedzielę dnia 14 maja o godz. 8 w. cieszącą się niesłabnącem powodzeniem, niezwykle interesującą, detektewistyczną sztukę w 5 obrazach „Pokój na trzeciem piętrze Nr. 17" w doskonałej obsadzie.

— **„Tani poniedziałek".** Jutro w poniedziałek dnia 15 maja po cenach propagandowych, staraniem Teatru Międzyszkolnego Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego, pod reżyserją Aleksandra Kisielewicza, odegrany zostanie dramat Wyspiańskiego w dziewiętnastu dekoracyjnych obrazach p. t. „Achilles". Początek o godz. 8 w.

— **Stały Teatr Objazdowy — ostatnie przedstawienia „Żegnaj Młodości",** (z gościnnym występem J. Smosarskiej i St. Daczyńskiego) odbędą się 14 maja w Pińsku — 15 maja w Kobryniu — 16 maja w Grodnie — 17 maja w Białymstoku.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy M. Grabowskiej.** Dziś po raz trzeci po cenach zniżonych ukaże się arcyzabawna operetka Gilberta — „Cnotliwa Zuzanna".

— **Niedzielna popołudniówka propagandowa.** Dziś po cenach propagandowych ukaże się po raz ostatni w sezonie „Marica" z M. Grabowską w roli tytułowej. Partnerem jej będzie K. Dembowski, zaliczający tę rolę do najlepszych w swym repertuarze. Reszta obsady — premjerowa: Gabrielli, Molska Hajdamowicz, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz — Wichrowski. Balet — Gorecka — Morawski. Ceny miejsc od 50 gr. Początek o godz. 4 po poł.

Końska fantazja.

Na ławie oskarżonych Jan Ciesiun zakon traktowany na dłuższy czas mieszkaniec celi więziennej. W szarym „mundurze", z elegancko podgoloną głową. Usiłuje nadać swej twarzy najbardziej przekonywujący, niewinny wyraz.

— Czy oskarżony przyznaje się do usiłowania kradzieży konia?

— Proszę pana sędziego, to chyba koń ma się przyznać.

— Co to znaczy?!

— Wysoki panie sędzio, ja w tej sprawie zupełnie jestem niewinny. Siedzę, że tak powiem, za fantazję końską. Pomiętam, że poszedłem wtedy na spacer przez płot do jakiegoś ogrodu. Znalazłem się wkrótce w wąskiem przejściu między dwoma budynkami. Raptem widzę — po środku, wpoprzek stoi koń. Ogon przy jednej ścianie, pysk przy drugiej. Chcę przejść koło ogona — wierzga, idę do pyska chwyta zębami za ubranie. Co robić. Nie wypada ustąpić bestji. Polazłem przez grzbiet. Gdy siedziałem na szkapie — wierzgnęła i wcwał do bramy, która była otwarta. Dobrze jeszcze, że schwyciłem przedtem za uzdę. Żeby kobyle odleciała fantazja zacząłem ją okładać po bokach, po głowie, po pysku... Wtedy to już poniosła i zrzuciła tuż za wsią.

— Co jeszcze macie powiedzieć?

— To wszystko wysoki sądzie. Jestem niewinny, proszę o zawieszenie kary.

Wyrok 3 miesiące więzienia. WŁOD.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). — DEWIZY: Londyn 30,20 — 30.35 — 30,05. Nowy York 7,62 — 7.66 — 7.58. Nowy York kabel 7,63 — 7,67 — 7,59. Paryż 35.11 — 35.20 — 35.02. Szwajcarja 172,29 — 172,72 — 171,86. Berlin w obr. nieof. 209.10.

AKCJE: Bank Polski 70 — 70.50

DOLAR w obr. pryw. 7.53 — 7.53 i pół.

RUBEL złoty: 4.90 — 4.91

Tajemnicze zabójstwo w lesie.

Wczoraj rano na posterunek policji w Plisie (pow. dziśna) zgłosiła się mieszkanka kolonji Srynatki Łukeja Rogalska i zameldowała o tajemniczem zabójstwie, ofiarą którego padł jej 72-letni ojciec, Michał Rogalski.

Szczegóły są następujące:

W dniu 12 bm. M. Rogalski wyjechał do sąsiedniego lasu Wysoka Góra celem wyrębu drzewa. Z lasu miał on powrócić tegoż dnia w południe. Rogalski jednak się nie zjawił.

Następnego dnia córka w obawie, że ojcu jej przytrafił się nieszczęśliwy wypadek, udała się do wspomnianego lasu celem odnalezienia zaginionego ojca. Po długich poszukiwaniach znalazła w lesie jego martwe zwłoki z dwoma głębokiemi ranami w okolicy głowy.

Oględziny lekarskie wykazały, iż Rogalski został zamordowany siekierą w głowę.

Sprawców morderstwa narazie nie ustalono. Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (c).

Ogłoszenie.

Bataljon „Wołożyn" w Wołożynie st. kol. Horodźki ogłasza przetarg na remont kapitalny koszar na dzień 24 maja 1933 r. godz. 10 ta. Roboty: stolarskie, ciesielskie, murarskie i betonowe. Kosztorys ślepy i plan budynku wydaje się na miejscu.

Kwatermistrzostwo Bataljonu Wołożyn.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 16-go maja 1933 r., od godziny 10 rano w Wilnie, przy ul. Trockiej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z skórek łajkowych na rękawiczki, należących do Josela Silina, oszacowanych na łączną sumę 500 zł. Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

99/VI/K Komornik Sądowy H. Lisowski.

MIGNON G. EBERHART. 24

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego,

Rozdział VII.

Dziwne to, ale tragedja i humor wisielczy chodzą ręka w rękę. Odstawiłam szybko swoją filiżankę i wybuchnęłam gwałtownym śmiechem.

Helena zerwała się na nogi. Musiała opuścić swoją, bo rozległ się brzęk tłuczonej porcelany i po podłodze popłynęła struga kawy.

— Ja tego nie zniosę: — zawyła. — To okropne! Poco ja tu przyjechałam? Dlaczegoś ty nas zaprosiła, Matil? To twoja wina. Wiem, pocoś sobie sprowadziła tego detektywa. Chcesz wykryć, kto zamordował twojego ojca. Otóż wiedz, że się nigdy tego nie dowiesz. Nigdy. Nigdy!

— Heleno, uspokój się — rzekł ostro Paggi, czerwony ze złości.

— Nigdy. Nigdy. Powtórzyła jakby z zadowoleniem Helena, ukazując z za cienkich ściągniętych warg białe zęby i zaciskając elastyczne palce. Oczy jej wyglądały jak dwie zielone szparki. — Wyjadę stąd. Nie wytrzymam w tym domu — z trupem. Nie. Nie zostanę!

— Nie może pani wyjechać — rzekł obojętnie O'Leary.

Helena wpadła na niego z furją, odwracając się do mnie szerokiemi plecami, okrytemi czarnym jedwabiem szlafroku, którego fałda wionęła wbok odsłaniając na moment kremową koronkę i zieloną kokardę.

A więc miała na sobie jeszcze toaletę z obiadu. W danym momencie nie wydało mi się to godne uwagi.

— Mogę i wyjadę — wrzasnęła z furją. — Pan mnie tu nie zatrzyma!

— Nawałnica panią zatrzyma — rzekł O'Leary z flegmą skuteczniejszą od gniewu. — Zabłądziłaby pani w dwie minuty po wyjściu i nie zdołalibyśmy panią uratować. Ale jeżeli pani chce iść, to proszę.

Spojrzała mu w oczy, spojrzała na zamknięte drzwi frontowe. Twarz jej wykrzywiła się, policzki pokryły czerwonemi plamami, a z ust wydarła brzydki, przerywaną czkawką szloch.

— Dosyć tego — rzekł energicznie O'Leary. — Pójdziemy odpocząć. Kawa napewno nie jest zatruta. Niema się czego obawiać. Przypuszczam, że tę truciznę gdzieś zarzucono. W każdym razie jest jasną rzeczą, że Frawley zginął nie od trucizny, a od kuli. Czekanie w tych warunkach na przyjazd koronero będzie ciężkie, ale nic na to nie poradzimy. Bądź co bądź to jedno jest pewne, że morderca nie ucieknie.

Helena załkała głośno. Nie wytrzymałam.

— Cicho! — krzyknęłam, wstając. — Niech nam pani nie utrudnia sytuacji. I tak jest okropnie. Tylko tego brakuje, żebyśmy wszyscy wpadli w histerję. Czy pani chce, żebyśmy oszaleli? — dokończyłam słabym głosem, ale z uniesieniem. Matil spojrzała na mnie z wdzięcznością, a signora Helena umilkła, jak mi się zdaje, ze zdziwienia i przesunęła szerokim, czarnym rękawem po mokrej twarzy i spuchniętych oczach.

— Pielęgniarka ma rację — rzekła nagle Teresa, w której od czasu do czasu przejawiał się błysk zdrowego rozsądku, wyhodowanego prawdopodobnie wśród ciężkich zmagań z życiem. — Idę do łóżka. Zamknę się na rygiel. I jeżeliby kto — zacisnęła ubrylantowane ręce na poręczy krzesła — chciał się do mnie wedrzeć, narobię wrzasku na cały dom.

Było to przeznaczone dla uszu mordercy, który siedział wśród nas. Chociaż sama ona mogła być morderczynią. Faktycznie, w swoim jedwabnym, różowym, zbrukanym szlafroku, z resztkami różu na twarzy i oczami w gorączce wyglądała jak Jezabel.

Wzruszyłam niecierpliwie ramionami, jakby starając się otrząsnąć z ciężaru upiornej depresji i zwróciłam się do Łucji:

— Czy mam pani pomóc?

Nie odpowiedziała. Może nie usłyszała. Oczy jej patrzyły w przestrzeń z takiem natężeniem, że widać było naokoło nich szkaradne, białe obwódki. Siedziała prosto jak kij i kiedy pchnęłam wózek, nawet się nie poruszyła.

Zapakowałam ją do łóżka, nakryłam kilku kocami i ogrzałam lodowate nogi butelką z gorącą wodą. Idąc do kuchni po wodę, stwierdziłam, ze rozczochrane towarzystwo już się częściowo rozeszło i koło kominka pozostali tylko Barre, Morse i Killian. Stali razem, rozmawiając z szeptem.

Brunker krzątał się automatycznie po hallu, robiąc porządki, a skwaszona kucharka po kuchni, przygotowując śniadanie. W trakcie czekania na zagrzanie wody zauważyłam, że zagiął dała do wszystkich szafek i schowków. Twarz miała czerwoną, obnażone ręce, sine od chłodu, przebiegłe, wyblakłe oczy pełne niespokojnej troski, a usta zacięte w twardą linję.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.